

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 220)
z dnia 28 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 220)

28 lutego 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, **Roberta Telusa (PiS)**, oraz **Kazimierza Gwiazdowskiego (PiS)**, zastępców przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o priorytetach ministerstwa na lata 2018-2019 w aspekcie Programu Działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015-2019 oraz Paktu dla obszarów wiejskich na lata 2017-2020 (2030),
- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat działań zrealizowanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2017 r. oraz zadań planowanych na 2018 r.,
- informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zadaniach zrealizowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w 2017 r. i planowanych na 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Jurgiel** minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Zbigniew Babalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w MRiRW wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Szymborski** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Witold Strobel** dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Jerzy Dawidek** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Edward Trojanowski** sekretarz generalny Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Waldemar Rolewski** wiceprezes Zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych wraz ze współpracownikiem, **Franciszek Nowak** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Zdzisław Woźniak** wiceprezes Polskiego Związku Ogrodniczego, **Jerzy Sobociński** doradca Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przetwórców i Producentów Produktów Ekologicznych „Polska Ekologia”, **Dariusz Łobejko** wójt gminy Jabłoń, **Rafał Chmiela** prezes Zarządu Stowarzyszenia KPR RAZEM, **Piotr Skubisz** przedstawiciel Instytutu Spraw Obywatelskich, rzecznik Stowarzyszenia Otwarte Klatki, **Wiktor Katner** rzecznik prasowy Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, **Aleksander Zareba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz **Jan Sadecki** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Zaczynamy. Proszę o zajmowanie miejsc. Będziemy rozpoczynali posiedzenie Komisji. Witam państwa. Otwieram 220 posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam wszystkich państwa posłów i przybyłych gości, w szczególności witam pana ministra Krzysztofa Jurgieła i wiceministrów w resorcie rolnictwa. Witam również przedstawicieli organizacji społecznych. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony wcześniej i obejmuje następujące punkty. Rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zadaniach zrealizowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa w 2017 r. i planach

na 2018 r. Rozpatrzenie informacji ministra na temat działań zrealizowanych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2017 r. oraz planów na 2018 r. Rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o priorytetach ministerstwa na lata 2018-2019 w aspekcie Programu Działań Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na lata 2015-2019 oraz Paktu dla obszarów wiejskich na lata 2017-2020. Czy są uwagi do porządku obrad? Pan minister. Proszę bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, proponowałbym, abyśmy zreferowali trzy punkty i żeby potem odbyła się dyskusja, jeśli tak można zrobić.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dobrze. Myślę, że niektóre pytania będą przekrojowe, będą mogły dotyczyć wszystkich instytucji. Również któryś z panów zwrócił się z pytaniem, kiedy zabierać głos; otóż wtedy, kiedy zakończy się prezentacja ze strony ministerstwa czy osób wskazanych przez pana ministra. Wówczas otworzę dyskusję i proszę sygnalizować chęć zabrania głosu, a będę udzielał głosu.

Uważam, że porządek dzienny został przyjęty przy braku głosów sprzeciwu. Przystępujemy do rozpatrzenia punktów. Panie ministrze, proszę o zrelacjonowanie spraw, które są przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Na prośbę przewodniczącego Komisji, którego dzisiaj nie widzę, ale chyba pewnie ma jakieś ważne zajęcia, po pierwsze przedstawiamy priorytety, jakie chcemy realizować w latach 2018-2019, po połowie kadencji.

Przypomnę, że jeśli chodzi o sprawozdanie z działalności za dwa lata, to zostało ono państwu też przekazane; zostało przekazane Komisji, a także skierowane do Sejmu. Również przekazały informacje najważniejsze instytucje, które realizują podstawowe zadania dla rolnictwa, czyli Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i nowo powstały Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Dobrze, że informacja będzie przedstawiona, dlatego że jakby niewiedza powoduje, iż część osób próbuje krytykować KOWR. Myślę jednak, że po wyjaśnieniach przedstawionych przez pana ministra Babalskiego i moim późniejszym wyjaśnieniu będziemy przekonani, iż obrany kierunek zmian w administracji rolnej jest właściwy.

Jeśli chodzi o system pracy i zadania, jakie realizujemy w szeroko rozumianym resorcie rolnictwa – poza ministerstwem mamy przecież około sto jednostek, a może i więcej, które nadzorujemy – to całość stanowi sprawę resortu. Po pierwsze do końca czerwca zakończymy ocenę realizacji spraw, wynikających z działów administracji rządowej. Przypomnę, że główne działy administracji rządowej to jest: rolnictwo, rozwój wsi, rynki rolne, ale też jest to współpraca w innych działach, szczególnie w polityce rozwoju czy też w innych sprawach społecznych, gospodarczych czy też mieszkaniowych. Zadaniem ministra, zgodnie z ustawą o Radzie Ministrów, jest zapewnienie realizacji spraw właśnie wynikających z tych działów i dlatego podjęliśmy szeroką współpracę z ekspertami. Teraz dokonywana jest analiza stanu realizacji poszczególnych spraw; np. można powiedzieć, że w obszarze nasiennictwa podejmujemy działania, które doprowadzą, już doprowadziły do oceny stanu polskiego nasiennictwa. A także ściśle współpracujemy z różnymi instytucjami – w europejskim i światowym kontekście.

Nasze priorytety wnikają właśnie z programu, który przedstawiliśmy na początku kadencji. Natomiast program wynika z naszego programu wyborczego, który prezentowaliśmy podczas kampanii wyborczej. Program jest realizowany dokładnie, oczywiście z wprowadzaniem pewnych korekt, wynikających ze zmiany prawa unijnego czy też decyzji Światowej Organizacji Handlu. Od 13 lat program obejmuje obszary. Mamy 8 obszarów, a w obszarach są priorytety. Pierwszy obszar to jest Wspólna Polityka Rolna i współpraca międzynarodowa. Głównym naszym zadaniem w tym roku są negocjacje Wieloletnich Ram Finansowych, prace nad kształtem WPR na lata 2021-2027. Przyjaliśmy już porozumienie, wspólną deklarację z Węgry w ramach Grupy Wyszehradzkiej plus trzy państwa. Teraz, 12 marca, podpiszę porozumienie w ramach tzw. Grupy Bałtyckiej. Obecnie czekamy jeszcze na zatwierdzenie rządu w Niemczech, aby w ramach

Trójkąta Weimarskiego spotkać się na początku kwietnia i też ustalić pewne zasady przyszłej WPR.

Chcę powiedzieć, że generalnie, jeśli mówimy o kształcie rozwiązań Wspólnej Polityki Rolnej, to w zdecydowanej większości spraw panuje konsensus w Radzie Ministrów do Spraw Rolnictwa; mówię o podstawowych sprawach. Jednym z ważniejszych, może też najważniejszym elementem jest sprawa koperty finansowej, która zostanie ustalona nie wcześniej niż gdzieś w drugiej połowie roku. Stanie się tak dlatego, że 2 maja Komisja Europejska ma przedstawić Radzie Europejskiej sprawy związane właśnie z finansowaniem przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej i Polityki Spójności. Duże znaczenie mają dla nas prace nad kształtem Polityki Spójności w zakresie sposobu ujęcia rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Jeszcze raz podkreślam, że jesteśmy bardzo aktywni na forum Rady Ministrów Unii Europejskiej; ale w tym zakresie ważnym priorytetem jest także promocja i działania na rzecz rozwoju handlu i wymiany polskiego sektora rolno-spożywczego.

Drugi obszar, który jest bardzo ważny z punktu widzenia rolnictwa, dotyczy konkurencyjności rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz bezpieczeństwa żywności. Pracujemy nad Paktem dla obszarów wiejskich. Kształt paktu będzie jeszcze ustalony. Wynika to z faktu, że sektorowe strategie odpowiedzialnego rozwoju rząd ma przyjąć w marcu, a zgodnie z naszymi założeniami paktu chcemy, aby wszystkie działania, dotyczące obszarów wiejskich, o które zabiegamy, były wpisane do strategii sektorowych; chcemy, żeby były ujęte w pakcie. Przypomnę, że mamy przyjętą Strategię odpowiedzialnego rozwoju. Udało nam się w niej umieścić 16 naszych priorytetów czy zadań flagowych i 5 w innych resortach.

Pakt i strategia sektorowa, którą przedstawimy już na początku marca Ministrowi Rozwoju, zawiera 4 filary. Dlatego w naszych priorytetach pierwszy filar – opłacalność produkcji rolnej – ma jedno z czołowych miejsc w obszarze drugim. W tym zakresie jest istotna przede wszystkim realizacja strategii; 16 zadań, które wymienilem.

Nowe zadanie to e-Wniosek. Jest to system teleinformatyczny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To dość trudne zadanie, które jest przed nami; jednak myślę, że z trudnością, ale uda się przejść dalej, oczywiście przy współpracy z różnymi organizacjami. Szczególnie dziękuję w tym miejscu izbom rolniczym, bo nasze ośrodki doradztwa rolniczego to są instytucje bezpośrednio podległe, czyli oni realizują te zadania w ramach obowiązków.

Przypomnę, że realizujemy program rozwoju głównych rynków rolnych, który przyjęliśmy w 2016 r. Program jest teraz transponowany na programy operacyjne na poszczególnych rynkach. Analizujemy sytuację, np. ostatnio na posiedzeniu kierownictwa resortu analizowaliśmy sytuację na rynku ziemniaka. Sprawdzamy, jakie są bariery. Dzieje się to przy współpracy z organizacjami czy stowarzyszeniami, zajmującymi się poszczególnymi rynkami.

Szczególna sytuacja dotyczy rynku wieprzowiny. Wiemy, że ostatnio były zakłócenia i te zakłócenia jeszcze są. Zakłócenia wynikają również z ASF, ale też z sytuacji na rynku światowym. Przy współpracy ze stowarzyszeniami staramy się podejmować działania, które są możliwe i wynikające z przepisów prawa. Zgłosiliśmy problem do Komisji Europejskiej i oczekujemy, że tam będą być może podjęte jakieś działania.

Monitorujemy teraz i przez dwa lata będziemy monitorowali ustawy, które mówiły o wzmocnieniu pozycji rolnika; szczególnie chodzi o ustawę o sprzedaży detalicznej. W pierwszym półroczu dokonamy kompleksowej oceny i zostaną wyciągnięte wnioski.

Sprawą, która jest sprawą stałą, jest kwestia ubezpieczeń w rolnictwie. Nie udało się jeszcze wypracować jakiegoś ostatecznego modelu, ale środki, które były zwiększone i przewidziane na ten cel, zostaną utrzymane. Wysokość środków będzie utrzymana, czyli zostały zapisane w budżecie.

Sprawa realizacji płatności WPR; myślę że potem minister Zarudzki powie więcej na ten temat. Przez dwa lata są ciągłe ataki ze strony opozycji, ale jakoś udaje się wypłacać zaliczki – pomimo trudności, bo nie mogę powiedzieć, że trudności nie ma. Udało się powypłacać wszystkie zaliczki, a teraz płatności też są realizowane.

Sprawa rozwoju rolnictwa ekologicznego. Parlament Europejski, Komisja i Rada Ministrów przyjęły nowe rozporządzenie w sprawie rolnictwa ekologicznego. Przez dwa

lata musimy przygotować pakiet kilkunastu rozporządzeń i nową ustawę w tym obszarze. Oczywiście musimy realizować to, co realizujemy. Jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, to musimy szczególnie realizować program wspierania rolnictwa ekologicznego.

Ważną sprawą jest łagodzenie skutków rynkowych oraz zagrożeń epizootycznych, wynikających z wystąpienia na terenie Polski afrykańskiego pomoru świń. Działania, które podjęliśmy przez ostatnie dwa lata, doprowadziły do tego, że jeśli chodzi o stada świń, to występowanie ASF jest bardzo ograniczone, chociaż mieliśmy w bieżącym roku trzy przypadki. Ostatnio jeden przypadek wynikający z tego, że ktoś przywiózł do chlewni ściółkę, w której były kości dzika. Niestety, najprawdopodobniej będzie to wektor, który spowodował, że tam wystąpił ASF, ale sprawa jest jeszcze badana przez policję.

Następna sprawa. Chciałem powiedzieć, że teraz, chyba dzisiaj, wchodzi w życie rozporządzenie, na mocy którego bioasekuracją będziemy obejmowali teren całego kraju. Negocjujemy z KE sprawę rekompensat. Nie wiem, ile środków uda nam się wynegocjować, natomiast staramy się o 300 mln. Jeśli nie uda się uzyskać tej sumy, to resztę oczywiście pokryje budżet państwa. Premier deklarował, że to będzie realizowane.

Realizacja strategii promocji. Mamy taką strategię. W szczególności KOWR realizuje te działania plus mamy jeszcze Departament Rynków Rolnych.

Mamy też program wsparcia hodowli roślin w Polsce. Przywiązujemy do niego dużą wagę. Hodowla roślin, nasiennictwo czy też nawozy; tę sprawę po prostu też trzeba uporządkować w Polsce, bo jak wiemy, zagraża nam import z rynku rosyjskiego. Staramy się wspólnie podejmować działania z Grupą Azoty. Powołaliśmy też konsorcjum Grupa Polskie Nasiona ze spółek Skarbu Państwa, na bazie instytutu w Balicach, wspólnie z KOWR. Ma to także doprowadzić do rozwoju nasiennictwa w Polsce.

Jeśli chodzi o rozwój sektora roślin wysokobiałkowych, to myślę, że ze strony Komisji zaszło małe nieporozumienie. Nie byłem na posiedzeniu podkomisji, ale chciałbym, aby dyskusja odbyła się na posiedzeniu Komisji, bo uważam, że działania, które podejmujemy, są właściwe. Ostatnio odbyło się spotkanie z grupą, która realizuje program białkowy zgodnie z planem. Przypomnę, że program wprowadziliśmy na samym początku kadencji; program będzie realizowany do 2020 r. Ma powstać model produkcji, a także koncentracji roślin wysokobiałkowych. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przystępuje do opracowania takiej instytucji czy grupy, która zajmie się skupywaniem i przekazywaniem większych partii. Natomiast jednoznacznie trzeba powiedzieć, że zespół, który pracuje nad programem, jasno przedstawił stanowisko na ostatnim spotkaniu, iż w najbliższych latach, w czasie od pięciu do siedmiu lat, w Polsce można rodzimą produkcją zaspokoić 50% potrzeb. A resztę, gdyby były źródła soi bez GMO, to można też sprowadzać. Ale jaki przyjąć system? Szanowni państwo, w najbliższym czasie, w ciągu miesiąca, przedstawimy ustawę. Będę prosił o rzetelną dyskusję na temat możliwości, które mogą być zrealizowane w Polsce.

Opracowaliśmy i przyjęliśmy Narodowy Program Hodowli Koni w Polsce. Od 30 lat, a nawet więcej, nie było w Polsce takiego programu. Program opracował zespół profesorów. Stwierdzono jednoznacznie, że w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat nie prowadzi się hodowli koni, tylko chów koni. Chociaż nie jestem fachowcem, ale to jest bardzo duża różnica. Doprowadzono do sytuacji, że trzeba wprowadzić program. Program będzie realizował KOWR i wierzę, że pewne obszary, w których dokonano zaniechań – czy to celowo, czy też nie – będą podlegały rozwojowi.

Chcemy przywrócić wapnowanie gleb. Rozmawiałem z nowym ministrem środowiska. Powiedział, że postara się z narodowego funduszu uzyskać jakieś środki. Jesteśmy tym zainteresowani.

Bardzo ważnym działaniem jest wspieranie pszczelarstwa i rynku producentów pszczelich. Mamy program wsparcia; rocznie to chyba około 17 mln zł. Współpraca jest bardzo dobra, chociaż pszczelarze i producenci rzepaku mają rozbieżne zdania, jeżeli chodzi o stosowanie środków ochrony roślin; na razie udało się jakoś tę kwestię uporządkować.

Jeśli chodzi o nowe przepisy w zakresie weterynarii i kontroli urzędowych, ukazał się pakiet rozporządzeń unijnych i w tym obszarze też jest przewidziana implementacja. Implementacja jest przewidziana na kilka lat; czyli realizując zadania, wynikające

obecnie z tego prawa, przygotowujemy pakiet ustaw i rozporządzeń, które implementują nowe przepisy w zakresie kontroli urzędowych.

Oczywiście chcemy utrzymać krajowe instrumenty wsparcia, które dotychczas funkcjonowały. W zależności od nowej perspektywy finansowej trzeba będzie ewentualnie myśleć o nowych instrumentach, ale to już sprawa KOWR i resortu. Zobaczymy, jak będzie wyglądał ostateczny kształt WPR i jak będzie wyglądał plan strategiczny. Przypominę, że nowa propozycja Komisji Europejskiej to jest opracowanie planu strategicznego dla całego rolnictwa, dla rozwoju obszarów wiejskich.

Trzeci obszar to jest jakość życia i środowiska, rozwój obszarów wiejskich. W tym zakresie będzie realizowana strategia i Pakt dla obszarów wiejskich. Mam nadzieję, że w pierwszym kwartale pakt zostanie przyjęty. Ważne jest zadanie, które wprowadzamy od przyszłego roku i myślę, że już raz Komisja nad tym obradowała; jest to delimitacja obszarów z ograniczeniami naturalnymi, czyli nowe obszary ONW. Nowe zadania zostały narzucone przez Brukselę, ale już mamy je opracowane. Będę prosił Komisję, żeby w tym zakresie też wydała opinię.

Pozarolnicze miejsca pracy, a także aktywne społeczeństwo to jest III filar. Te zadania mamy w SOR i też w pakcie. Chcemy wprowadzić pilotażowy program ożywiania małych miast w tej kadencji, w tej perspektywie. Zawsze o tym mówiliśmy. Pilotaż obejmie kilkanaście małych miast i w tym zakresie trzeba go zrealizować. A w następnej perspektywie finansowej w zakresie planu strategicznego po prostu można będzie dalej realizować zadania.

Jeśli chodzi o politykę społeczną, to są trzy priorytety: poprawa jakości życia osób starszych, program wsparcia dla byłych obszarów PGR, który też pilotażowo zaczniemy robić na wiosnę, a także, co jest ważne, poprawa dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Działalność KRUS musi być tu wzmocniona.

Obszar piąty – sprawna administracja. Już mówiłem o tym, że dokonaliśmy połączenia trzech agencji w dwie agencje, które funkcjonują. Myślę, że później panowie ministrowie na ten temat powiedzą więcej. Stawiamy na rozwój spółdzielczości rolników na wsi. Ustawa jest skierowana do Komisji Europejskiej w celu notyfikacji. Niestety, otrzymaliśmy stanowisko, że możemy stosować ulgi w ramach pomocy de minimis. Musieliśmy przyjąć taką decyzję na tym etapie; zobaczymy jak to dalej będzie funkcjonować.

Bardzo ważnym zadaniem, jeśli chodzi o administrację, jest wspieranie działalności izb rolniczych. Zawsze mówiłem, że izby rolnicze, ten podstawowy samorząd rolniczy, mogą być dobrym partnerem dla każdego rządu i dlatego trzeba zadbać, żeby izby rolnicze miały możliwości. Nie rozstrzygniemy sprawy w bieżącej kadencji, ale myślę, że powinna rozpocząć się dyskusja na temat roli izb rolniczych i współpracy, ewentualnie na temat przejęcia działań. Zawsze mówiłem, że dobrze byłoby, żeby nadzór nad doradztwem rolniczym miały np. izby rolnicze. Mogłoby to spowodować, że nadzór byłby bezpośredni. Teraz ministrowi podlegają ośrodki wojewódzkie, ale dobrze byłoby, gdyby były blisko rolników, czyli żeby członkowie izb rolniczych mieli możliwość wyrażania opinii i ścisłej współpracy.

Ważnym zadaniem jest program restrukturyzacji instytutów badawczych. W Sejmie jest ustawa o Sieci Badawczej Łukasiewicz. Mamy inne propozycje, inne rozwiązania. W każdym razie trzeba dążyć do tego, żeby zapewnić finansowanie i aby przejście, transformacja była spokojna. Innowacje możemy wprowadzać na podstawie kilku programów, jak np. Horyzont 2020, czy programu krajowego BIOSTRATEG, czy w ramach sieci EPI. Nasze instytuty muszą po prostu być bardzo aktywne. Właśnie mamy to w obszarze Edukacja i wiedza na obszarach wiejskich. Wczoraj odbyła się udana konferencja na ten temat. Przedstawiono już programy, jakie są realizowane w ramach BIOSTRATEGA w obszarze gospodarki rolno-żywnościowej. Myślę, że środowisko zostało przez te dwa lata przygotowane dzięki ministrowi Zarudzkiemu do aktywności wspólnie z doradztwem rolniczym, z przedsiębiorcami. Jest szansa, że środki będą wykorzystane w jak największej ilości.

Gospodarka ziemią i nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Naszym zadaniem jest opracowanie do końca kadencji ustawy o gospodarstwie rolnym. Chciałbym, aby od nowej perspektywy finansowej ustawa obowiązywała u nas w Polsce. Ustawa będzie

pewnego rodzaju konstytucją rolniczą. Do tej ustawy będzie też dostosowana ustawa o finansowaniu na całą perspektywę na wzór amerykański; w tym kierunku realizujemy plany. Powstał zespół składający się z praktyków, który przygotowuje też na potrzeby Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa docelowe zasady zarządzania rolniczej przestrzeni produkcyjnej. Wrócimy do tego czasu, kiedy to administracja rządowa odpowiadała w Polsce za realizację scaleń. Teraz jest to zadanie w gestii samorządów i niestety, znacznych postępów w tym zakresie nie ma.

Będzie przedstawiona w najbliższym czasie – i to szybko – nowelizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. W tym roku zwracamy szczególnie uwagę na kontrolę realizacji umów, dotyczących dzierżawy nieruchomości. Jest też projekt, znowelizowana ustawa o scalaniu i wymianie gruntów. Chodzi o zagospodarowanie poscaleniowe, szczególnie na obszarach, gdzie są realizowane nowe inwestycje drogowe, bo tam do tej pory państwo przez 8 lat nic nie robiło.

Mamy nowy obszar – instytucje podległe i nadzorowane. Chodzi o spółki, np. o Krajową Spółkę Cukrową czy inne spółki. Nadzór właścicielski – powołaliśmy w ministerstwie Departament Nadzoru Właścicielskiego nad spółkami i staramy się realizować nadzór.

Wysoka Komisjo, to wszystko w ogólnym zarysie. Teraz poproszę pana Zarudzkiego, żeby powiedział krótko o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Co do działania ARiMR występują często obawy, szczególnie wśród posłów opozycji. Chcielibyśmy przynajmniej trochę je rozwiać.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie ministrze, panowie ministrowie, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest w tej chwili jedyną agencją płatniczą. Mamy jak gdyby dwa kierunki wydatkowania środków. Pierwszy kierunek to środki krajowe. Pamiętajmy o tym, że jest to interwencja z wykorzystaniem środków krajowych; jest to cały pakiet działań. Drugi kierunek to oczywiście I i II filar WPR. Mówiąc o I i II filarze mamy przede wszystkim na myśli płatności bezpośrednie.

Wszyscy państwo, panie i panowie posłowie otrzymali bardzo szczegółowe opracowanie, dotyczące z jednej strony działalności agencji w 2017 r., a z drugiej strony – planów na 2018 r. W związku z tym pozwolę sobie przedstawić tylko najistotniejsze sprawy.

Jak mówił pan minister, pomimo istniejących trudności... Mówiąc „I filar” mamy na myśli płatności bezpośrednie; jest to odpowiedzialność za przekazywanie prawie 14 mld zł na 14 mln hektarów. Działamy pomimo istniejących trudności, bo są trudności i nikt tego nie ukrywa; ale mówię o największej agencji płatniczej w Europie. Mówimy o 1,35 mln beneficjentów; mówimy o wypłaceniu zaliczek i później o wypłacaniu drugiej transzy, reszty należności, do 30 czerwca. Trudności są – jak zawsze. Radzimy sobie. Dla nas najbardziej miarodajną oceną są opinie rolników. W 2017 r. problemy nie były intensywne. Myślę, że kampanię za 2017 r. możemy ukończyć 30 czerwca 2018 r. W tej chwili wypłacamy zaliczki. Wypłacamy te kwoty, które dotyczą środków ponad wypłacone zaliczki, do 100%. Do 100%. Kwoty staramy się przekazywać sukcesywnie, zgodnie z uruchamianymi kolejnymi funkcjonalnościami, jeśli chodzi o wypłatę środków w ramach I filaru.

Jeśli chodzi o I filar w 2018 r., to mówimy o nowym e-Wniosku. Chcemy, żeby jak największa liczba rolników, czyli 100% rolników, składało wnioski w wersji elektronicznej. W tej chwili to, co jest najważniejsze – i chcę to podkreślić, bo to wspólna sprawa – do 14 marca składamy oświadczenia. W pierwszej kolejności dla rolników, którzy mają gospodarstwa poniżej 10 ha, byłyby wybrane płatności. Jeśli nic się nie zmieniło w porównaniu do 2017 r., to wystarczy oświadczenie.

Wiemy, jak to wygląda w tej chwili, monitorujemy, jak przebiega składanie oświadczeń. Jak zawsze, kiedy pierwszy raz wdraża się jakieś działania, budzą one różnego rodzaju opory; przecież to jest naturalne. Ale wszyscy rolnicy dla bezpieczeństwa dostali

też wnioski w formie papierowej, a więc spokojnie. Jednak wersja elektroniczna jest podstawą, później ma to być 100%. W tej chwili mamy oświadczenia do 14 marca. Od 15 marca, w czasie pierwszych dwóch tygodni rozruchu, będziemy już przyjmować wnioski w formie papierowej.

Agencja restrukturyzacji, biura powiatowe, ośrodki doradztwa rolniczego, doradcy – w tej chwili odbywają się intensywne szkolenia na różnym poziomie. Prywatne doradztwo, izby rolnicze – wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby wywołać cyfryzację na wsi. To jest element wywoływania cyfryzacji, a przy tym chcemy, żeby rolnicy jak najszybciej otrzymali środki.

I filar, II filar – czyli w ub.r. było ponad 4,15 mld zł zrealizowanych płatności w ramach II filaru.

Istotne jest przyjęcie wniosków na kolejne działania. Mogę powiedzieć tyle, że już od początku mamy przyjęte wnioski na 64 nabory wniosków, w tym prawie 30 naborów miało miejsce w 2017 r. Rok 2017 był rokiem pełnego uruchomienia wszystkich działań; to jest ważne. Jeszcze jedno stwierdzenie w kwestii planów na 2018 r. – jeśli chodzi o przyjmowanie wniosków, to chcemy, żeby nie było spięć. Z jednej strony jest składanie wniosków w formie elektronicznej, a z drugiej strony w tej chwili trwają nabory. Zachęcam rolników. Nabory – to jest modernizacja gospodarstw. Komponent, obszar D. Nowe technologie. Szukanie dodatkowych źródeł dochodu. Maszyny, urządzenia. Modernizacja. Restrukturyzacja małych gospodarstw. Do 15 kwietnia będzie trwało przyjmowanie wniosków. Następnie koniec maja, czerwiec – premie dla młodych rolników, premie na pozarolniczą działalność. A w czerwcu nabory dla producentów mleka, dla producentów bydła mięsnego i na odbudowę stada podstawowego, czyli prosiąt, trzody chlewnej. A zatem w czerwcu mamy pozostałe komponenty A, B, C, a także grupy producentów rolnych.

To jest plan do połowy roku. Jest harmonogram, który został powieszony na stronie ministerstwa, jak również na stronie agencji restrukturyzacji. Każdy może się zapoznać z harmonogramem. Istotne są szczególnie rzeczy budowlane; mówię o modernizacji A, B, C. Trzeba się dobrze przygotować, żeby później jak najszybciej można było rozliczać. Zresztą mam nadzieję, że utworzone zespoły i współpraca z agencją doprowadziła do pewnych uproszczeń. To rolnicy mają nam dać sygnał, że było trochę łatwiej, że nie było nieznośnej biurokracji i że to wszystko jest coraz bardziej strawne.

Pracowaliśmy, w szczególności po pierwszych naborach, żeby można było uruchomić bardzo czytelne rozwiązania, chociażby w zakresie restrukturyzacji małych gospodarstw. Skróciliśmy obecność w KRUS do dwóch miesięcy, jak i też na wniosek rolnika, co rozszerza potencjalną dostępność do programów modernizacji, restrukturyzacji małych gospodarstw dla prawie o 100 tys. większej liczby rolników z małych gospodarstw.

Oczywiście agencja przejęła z dniem 1 września 2017 r. zadania z Agencji Rynku Rolnego. Mechanizmy WPR, płatności środków – ARiMR stała się główną agencją płatniczą. To tyle informacji w części unijnej, podstawowej. Jeśli będzie trzeba, to odpowiadając na pytania odniosę się do spraw szczegółowych.

Mamy pomoc krajową. Jeśli chodzi o tę pomoc, warta podkreślenia jest aktywność. W 2017 r. pomoc krajowa wynosiła 865 mln zł. Szczególnie istotne były płatności; z tej kwoty zostały zrealizowane płatności w wysokości 788 mln zł. Jakie to były działania? Podam hasłowo, a szczegółowe informacje są w materiałach. Przede wszystkim to były m. in. kredyty preferencyjne w formie dopłat do oprocentowania kredytów na zakup użytków rolnych, inwestycje w rybactwie śródlądowym, w przetwórstwie produktów. Następnie była to pomoc na dofinansowanie utylizacji padłych zwierząt gospodarskich, na zalesienie gruntów rolnych, jak też dla producentów trzody za nieutrzymywanie zwierząt w ramach bioasekuracji.

No i oczywiście była też oferowana w 2017 r. pomoc unijna, ale również pomoc krajowa w ramach działań, dotyczących wsparcia po klęskach żywiołowych. Pomoc była przeznaczona dla producentów rolnych, którzy ucierpieli szczególnie na skutek sierpniowych nawałnic oraz podmoknięć i deszczy nawałnych. Niestety huraganów i uszkodzeń drzewostanów dotknęło wówczas pięć województw. Była to duża, skoordynowana akcja. Zwracam uwagę, że wykorzystano nie tylko środki unijne, ale środki z agencji restrukturyzacji w ramach pomocy krajowej. W ramach pomocy były środki na odtwo-

rzenie budynków gospodarskich i 1 tys. zł do hektara. Tam, gdzie nie kwalifikowano rolnika do wsparcia z Unii z tytułu tego typu uszkodzeń, to było do 10 tys. zł na uszkodzony budynek, jak i też 1 tys. zł na zniszczone uprawy. To były dość poważne środki. Rolnicy je zagospodarowali.

Wiemy, że ciągle musimy doskonalić system zarządzania ryzykiem. To jest ważne wyzwanie. Ubezpieczenia społeczne i zarządzanie ryzykiem ciągle będzie doskonalone.

Oczywiście jeszcze hasłowo wymienię, że ważnym zadaniem jest system informatyczny w agencji, rozwój wydziału tworzenia oprogramowania w Lublinie, uproszczenia w płatnościach bezpośrednich, płatnościach obszarowych w kampanii 2017 i 2018, informacja o sytuacji. Prace trwają i są ciągle aktualizowane. To jest niekończąca się historia. A w szczególności, jeśli myślimy o nowym okresie programowania, to będą kluczowe zadania. Informatyzacja. Jest program działań strategicznych agencji na temat systemowych rozwiązań informatyzacji agencji i informatyzacji w ogóle składania wniosków. Również jest kwestia dostępności cyfryzacji, żeby rolnicy w coraz szerszym zakresie wprowadzali wnioski w formie elektronicznej.

Sytuacja ekonomiczna agencji. W 2018 r. w agencji będziemy głównie zorientowani na wzmocnienie kadrowe strategicznych obszarów, lepszą promocję agencji jako atrakcyjnego miejsca pracy, eksponowanie i rekrutacja elementów dodatkowego wynagrodzenia dla pracowników. Kwestia podniesienia minimalnego wynagrodzenia dla pracowników z najniższym uposażeniem; to też jest brane pod uwagę, rozumiemy potrzeby i przyjmujemy pewne planowane działania na 2018 r.

W tej chwili, jak wynika z bieżącej informacji, mamy już prawie 50 tys. oświadczeń; mówię o płatnościach bezpośrednich, bo tym żyjemy. Ponadto akcja e-Wniosku i cyfryzacji jest teraz dla nas kluczowa. Planowane są kolejne nabory. To jest dla nas najważniejsze, aby nabory mogły być realizowane zgodnie z przyjętym harmonogramem i bez zbędnej zwłoki.

Jeszcze jedno zdanie w kontekście Wspólnej Polityki Rolnej i komunikatu Komisji Europejskiej co do planów po 2020 r. Bez głębokiej restrukturyzacji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nowy okres programowania nie będzie możliwy do realizacji. Już teraz pracujemy nad tym, żeby wprowadzać zmiany, które mogą nastąpić; o planowanych zmianach dowiadujemy się coraz więcej szczegółów. To jest rzeczywiste wyzwanie, kiedy prowadzimy bieżące prace – które były w ub. r. i będą w tym roku – i myślimy o perspektywie, czyli o tym, co będzie się działo po 2020 r. To są rzeczywiste wyzwania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję panu ministrowi Zarudzkiemu za piękne przedstawienie spraw, szczególnie spraw związanych z agencją. Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Zbigniewa Babalskiego.

Sekretarz stanu w MRiRW Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Dostali państwo materiał, opisany na bodajże 50 stronach. Wszystko jest przekazane w szczegółach, a ja skupię się tylko na niektórych kwestiach.

Tak dla przypomnienia – 1 września w wyniku zniesienia dwóch agencji, Agencji Nie ruchomości Rolnych oraz Agencji Rynku Rolnego, powstał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. KOWR ma 17 oddziałów terenowych plus 60 filii i sekcji zamiejscowych; taka jest struktura. Powoduje to, że dostęp do urzędników, którzy obsługują beneficjentów, czyli przede wszystkim rolników, jest ułatwiony. Na bieżąco śledzimy cały kraj i to, w jaki sposób KOWR działa przez właściwie 6 miesięcy. Na bieżąco również wnosimy zmiany, które są dostrzegane przez rolników. W KOWR pracuje na terenie całego kraju 2009 osób. Przypomnę, że obie agencje przed zniesieniem liczyły 3 tys. pracowników; oczywiście część pracowników również jest zatrudniona w ARiMR.

Podam dla przypomnienia najważniejsze zadania, które są realizowane przez KOWR. To jest tworzenie i poprawa struktury obszarowej gospodarstw rodzinnych, wykorzystywanie potencjału produkcyjnego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, restrukturyzacja i prywatyzacja mienia, nadzór nad 41 spółkami będącymi w strukturach (hodowla

roślin, ośrodki hodowli zarodowej oraz stadniny koni), a także jest spółka ELEWARR, która obraca produktami rolniczymi, a przede wszystkim zbożem.

Jeżeli chodzi o stan mienia, które jest w tej chwili w Zasobie, to na dzień 31 grudnia w Zasobie pozostawało około 1,375 mln ha gruntów, w tym w samej dzierżawie około 1,033 mln ha. Do trwałego rozdysponowania pozostaje nam 213 tys. ha, to jest około 16% całości. W innych formach nietrwałego zagospodarowania mamy ponad 88 tys. ha, a tzw. obce grunty w Zasobie liczą 39 tys. ha. Jeżeli chodzi o inne zadania, które są realizowane, to wiedzą państwo, że właściwie od dwóch lat, a więc jeszcze gdy była ANR, a teraz kontynuuje to KOWR, podstawową formą zagospodarowania gruntów pozostających w Zasobie jest dzierżawa, co nie znaczy, że nie ma również sprzedaży. W samym ub.r. ... Przeproszę, za 4 miesiące ponad 4 tys. ha zostało sprzedanych. Ale dla porównania chcę podać, że w latach poprzednich, zanim ustawa z kwietnia 2016 r. weszła w życie, sprzedaż wynosiła ponad 100 tys. ha. To był drenaż kieszeni rolników w sposób absolutnie kompletny. Ludzie się zapożyczali, bo byli przymuszani do tego, żeby wykupić ziemię. Dzisiaj mamy na tym rynku stabilizację. Dzierżawa, jak powiedziałem, jest podstawową formą.

W tym miejscu chciałbym też podziękować organizacjom rolniczym, Krajowej Radzie Izb Rolniczych, za bardzo owocną dyskusję i wypracowanie wspólnych kryteriów, dotyczących oceny przetargów ofertowych, jeśli chodzi o dzierżawę. To była dość długa praca. Dzisiaj praktycznie rzecz biorąc – jeśli dobrze pamiętam, to wczoraj czytałem pismo, podpisane przez prezesa Krajowej Rady pana Wiktora Szmulewicza – na tym etapie uzgodnienia są przyjęte. Dyrektor Strobel poinformował, że wszystkie oddziały terenowe KOWR przystępują do podawania ziemi na rynek, czyli po prostu do ogłaszania przetargów.

Jeszcze kilka danych. Tylko w okresie od września do grudnia 2017 r. oddziały terenowe KOWR ogłosiły 1,5 tys. wykazów na dzierżawę o powierzchni ponad 11 tys. ha. Ukazało się ponad 800 ogłoszeń o przetargach na dzierżawę. Odbyło się 625 przetargów na dzierżawę nieruchomości o powierzchni ponad 2 tys. ha.

Jeśli chodzi o bezpośrednią relację, to chcę, żeby państwo też mieli taki obraz, że tylko w ciągu czterech miesięcy, a więc od września do grudnia, wpłynęło do KOWR ponad 170 tys. różnego rodzaju pism. Udzielono odpowiedzi na ponad 130 tys. pism. Różnica polega na tym, że nie na każde pismo była wymagana odpowiedź. Dlaczego mówię o liczbach? Obciążenie jest duże. Redukcja zatrudnienia wynosi około 26% do 30%. Spowodowało to, jeśli chodzi o teren, że ludzie w KOWR mają co robić.

Jeżeli chodzi o inne zadania, które KOWR również realizuje, warto powiedzieć, że też jesteśmy włączeni do narodowego programu mieszkaniowego. To także jest tytaniczna praca. KOWR przekazał informację dotyczącą nieruchomości – ewentualnie gotowych czy też takich, z których będzie można skorzystać, jeśli chodzi o inwestycję mieszkaniową – do Krajowego Zasobu Nieruchomości. Jest to 45 tys. działek.

Oczywiście podstawowym zadaniem jest kształtowanie ustroju rolnego. Pan minister Jurgiel wspominał docelowo o nowej ustawie o gospodarstwie rolnym, która praktycznie rzecz biorąc zbierze to, co jest w tej chwili. Trudno to nazwać może aż tak wzniosłe, ale będzie to swego rodzaju kodeks rolny, który będzie obowiązywał na polskiej wsi. Jeżeli chodzi jeszcze o wspomniane cztery miesiące, to jest kwestia realizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Złożono 6053 wnioski o wyrażenie zgody na nabycie nieruchomości rolnej. W tych sprawach wydano 5737 decyzji administracyjnych, dotyczących nabycia nieruchomości rolnych, na łączną powierzchnię ponad 15 tys. ha. Wydano 5280 decyzji pozytywnych na ponad 13 tys. ha. To także pokazuje obciążenie administracyjne. Nie narzekam i ludzie nie narzekają, że muszą pracować, bo to jest naturalne; tylko pokazują, jaka jest skala zadań, ponieważ często właśnie nam zarzuca się, szczególnie jeśli chodzi o KOWR, że nadal jest tam za dużo ludzi i nie mają co robić. Mają co robić; przedstawione liczby to pokazują.

Inne zadania, które też realizuje KOWR. Powstała Polska Grupa Genetyczna, jeśli chodzi o nasiona. Umowa została podpisana również z instytutem. Podpisana została też druga umowa – Polska Genetyka i Polskie Nasiona. Pokazujemy, że KOWR jest aktywny na tym polu.

Mówiłem o spółkach. Warto dodać parę słów, bo często mówi się, że wyniki finansowe spółek nie są zbyt dobre. Chcę przypomnieć jedną rzecz, że w 2015 r. ówczesny minister, chcąc ukarać tzw. dużych producentów, którzy mają duże powierzchnie, przy okazji ukarał 41 spółek, które podlegają pod ministra Jurgiela. Jest to około 50 mln na dzień dobry rocznie mniej w spółkach. A więc średnio około miliona, ponad milion, ze spółki po prostu wypadło. Taką karę dostali najwięksi producenci, tzw. obszarnicy, ale przy okazji i nasze spółki. Muszą sobie z tym radzić.

Pan minister mówił o hodowli. Pracę ta grupa, czyli Rada do spraw hodowli, już zakończyła, a dokument został złożony do pana ministra. Będziemy realizowali prawdziwą hodowlę, a nie chów. Dla przypomnienia, bo również opozycja zadaje... Powiedzmy inaczej. Zadam kłam temu, jak opozycja przedstawia sytuację koni w spółkach, należących do KOWR. W Polsce pogłowie koni wynosi ponad 300 tys., natomiast w naszych hodowlach, w spółkach, jest około 2,9 tys. sztuk koni. Proszę zobaczyć, jaka to jest skala. Ale o ile prywatny hodowca nie ma obowiązku prowadzenia czy też dbania o materiał genetyczny, o tyle spółki należące do KOWR, końskie spółki, mają taki obowiązek. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że gdyby nie dodatkowa działalność, prowadzona chociażby na podstawie powiedzmy niezłych cen mleka, to rzeczywiście ciężko byłoby prowadzić spółki tylko i wyłącznie końskie. Do tego interesu po prostu trzeba dokładać.

KOWR również działa interwencyjnie w celu stabilizacji na rynkach rolnych. Nieustannie jest prowadzony monitoring rynków rolnych. Mleko odtłuszczone – dzisiaj w magazynach mamy około 10% w skali całej Unii Europejskiej i jest to ponad 39 tys. ton. Takie mamy dane. Jest to pewien problem. Pan minister Jurgiel też występował z tym problemem na forum ministrów do spraw rolnictwa i rybołówstwa. Problem jest zauważalny nie tylko w Polsce, ale w całej UE. Musimy sobie z tym poradzić. Panie ministrze, jeśli dobrze pamiętam, to nie było zgody na przeznaczenie mleka na pasze, bo takie też były propozycje. Decyzja będzie podjęta do końca marca.

Co jeszcze? Przejeliśmy też pszczoły. Warto też o tym wspomnieć, bo jest w kraju trochę pszczelarzy. Pszczelarze dostali wsparcie na 406 projektów.

Prowadzimy też administrowanie potencjałem produkcyjnym winorośli oraz win, nadzór nad uprawą tytoniu oraz produkcją i zbytem surowca tytoniowego, dopłaty do materiału siewnego. Było ponad 65 tys. wniosków na kwotę ponad 102 mln zł.

KOWR również jest aktywny, jeśli chodzi o monitoring i mechanizmy z zakresu handlu zagranicznego. Obsługuje 9 funduszy promocyjnych, wspiera konsumpcję i nawyki zdrowego odżywiania. Uczestniczy w Programie Operacyjnym Pomoc Żywnościowa, zajmuje się funduszami promocji produktów rolno-spożywczych. Nieobce są mu również działania, jeśli chodzi o innowacyjność w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym.

Szanowni państwo, szerzej macie to wszystko opisane w materiałach. Jesteśmy do państwa dyspozycji, jeśli będą pytania. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję panom ministrom, za obszernie wprowadzenie do dyskusji.

Otwieram dyskusję. Proszę o sygnalizowanie chęci zabrania głosu; będę starał się dostrzegać wszystkich. W związku z tym, że zapewne wiele osób będzie chciało skorzystać z obecności pana ministra Jurgiela i jego współpracowników, by zabrać głos, bardzo proszę o stosunkowo lakoniczne wypowiedzi, żebym nie musiał komuś przerywać. Proszę bardzo, pierwszy pan Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie ministrze, panowie ministrowie, panie przewodniczący. Zapoznałem się z bardzo szerokim i dość szczegółowym materiałem; niemniej jednak różnorodność rolnictwa jest ogromna. Chciałem się ograniczyć niezbyt szeroko, a wąsko i tylko do pewnych dziedzin.

Mam pierwsze pytanie. Panie ministrze, jak w najbliższym czasie będą traktowane przez pana ministra i przez rząd spółdzielnie produkcyjne, spółki, podmioty prawne w naszym państwie? Chcę nadmienić, że spółdzielnie mają 1% użytków rolnych. Jest ich w tej chwili 900. Obecnie jest 750 spółek, które prowadzą dobrą działalność gospodarczą. Chcę powiedzieć, że na obecną chwilę odczuwamy, iż nie jesteśmy należycie traktowani, wbrew art. 32 naszej konstytucji, który mówi, że wszyscy wobec prawa są równi. Wszyscy

mają prawo do równego traktowania przez władze polityczne, publiczne. A także art. 2 – nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym. Jesteśmy odcięci od różnych środków itd., itd. – nie chcę tego tematu rozwijać, bo jest to znany temat. Panie ministrze, prosiłbym o zajęcie stanowiska.

Druga sprawa. Jak będą wyglądały dopłaty bezpośrednie w najbliższym okresie dla tych jednostek, szczególnie dla spółdzielni? Chcemy wiedzieć, czego możemy się spodziewać jako spółdzielczość rolnicza w Polsce; spółdzielczość zajmuje 1% użytków rolnych i nie stanowi żadnego zagrożenia w stosunku do 95% gruntów, jakie mają rolnicy indywidualni.

Następna sprawa. Chcemy wiedzieć, czy rząd pójdzie w tym kierunku uznając, że w naszym kraju spółdzielnie są gospodarstwami wielorodzinnymi. Chcemy wiedzieć, jaki będzie układ obrotu gruntów w ustawie o ustroju rolnym państwa; czy członkowie spółdzielni, posiadający różne powierzchnie gruntów – 2, 5, 10, 15, 20 ha – będą mogli w ramach swojej spółdzielni dokonywać jakichkolwiek obrotów gruntami?

Kolejna sprawa. W tej chwili polskie rolnictwo jest w trudnym okresie, szczególnie rolnictwo w Wielkopolsce, które według najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego z grudnia 2017 r. zajmuje pierwsze miejsce pod względem obsady trzody chlewnej; to jest prawie 36% stanu pogłowia Polski. Chcę powiedzieć, że jesteśmy w trudnym okresie z uwagi na to, że po pierwsze obowiązują nas w tej chwili koszty, związane z ustawą o przedłużeniu przetrzymywania nawozów naturalnych o dwa miesiące, czyli do sześciu miesięcy. Czyli musimy ponieść wyższe koszty, na tę chwilę o 50% nakładów, koszty większej pojemności płyt i zbiorników. Płyt – pięć miesięcy, a zbiorników – sześć miesięcy i to są niesamowite koszty.

Kolejna sprawa. Mamy ASF na grzbiecie. Jest sprawa bioasekuracji, ustawy pana ministra w zakresie szerzenia się wirusa na całą Polskę; też musimy ponieść koszty związane z bioasekuracją, bo ona będzie skuteczna czy będziemy produkowali, czy nie będziemy produkowali żywca.

Kolejna rzecz. Sprawa związana z samym ASF i w ogóle z rynkiem wieprzowym – w rocznikach statystycznych tego nie ma. Z najnowszych danych GUS mamy informację, że Polska zaimportowała w ub.r. 6,2 mln sztuk żywej trzody – to jest jedna sprawa – a także około 700 tys. ton mięsa wieprzowego w różnych półtuszach. Co prawda pogłowie trzody chlewnej spada, natomiast chcemy wiedzieć, czy za wyjątkiem ogłoszonego w rozporządzeniu pana ministra dofinansowania do 50% w zakresie środków dezynfekcyjnych i mat, będzie ono też obowiązywało spółdzielnie. Jest tam oczywiście napisane, że obowiązuje producentów trzody chlewnej. Chcemy wiedzieć, czy te rzeczy będą również praktykowane.

Uważam za dobry układ w rozporządzeniu pana ministra, że ci, którzy będą chcieli produkować w Polsce trzodę chlewną, będą musieli ubezpieczyć co najmniej połowę pól i połowę zwierząt. Nie widziałem rozwiązań pakietowych czy jakichś innych, przygotowanych przez ubezpieczycieli w Polsce, jeśli chodzi o grupy zwierząt. Chciałem się dowiedzieć, czy one są już opracowane, czy są w trakcie, czy należy przystępować do rozmów, żeby ubezpieczyć stada?

Teraz kolejna sprawa. Odpowiedź, którą otrzymałem na interpelację, jest mglista. Czy rzeczywiście państwo obstajecie przy tym, że będziemy musieli sześć miesięcy trzymać nawóz naturalny na powietrzu, zgodnie z ustawą odnośnie do nawożenia, a także mieć na niego zbiorniki? Tam też odbywa się przedostawanie azotu do środowiska. Tam też nie jest tak, że to jest sześć miesięcy. Czyli gdy dłużej przechowujemy, to nie jest tak, że nie ma oddziaływania na środowisko, bo oddziaływanie też jest.

Panie ministrze, wróć jeszcze do ASF. No, nie chcę krytykować za mocno, ale nie udało się wam zatrzymać ASF. To jest stan oczywisty i niepodlegający dyskusji, bo liczby w czasie mówią same za siebie. Nie chcę mówić, kto i jak jest winien. Sytuacja jest taka, jaka jest, a ASF u nas postępuje. Wiem, że minister Bogucki otrzymał pismo sygnatariuszy, czyli branży mięsnej, lekarzy weterynarii w Polsce, zakładów mięsnych, wszystkich, w których interesie leży rozwiązanie problemu. Bardzo szczegółowo, w asyście najlepszych polskich specjalistów, prosiłbym bardzo o przeanalizowanie tego pisma, zrobienie zebrania swoich specjalistów i zastosowanie propozycji. Wydaje się, że zastosowanie rozwiązań, które są rewelacyjne... Ukłonem rządu i pana ministra jest również to, że spe-

cjaliści zrzeszenia, Krajowego Związku Pracodawców-Producentów Trzody Chlewnej zaczynają być angażowani do krajowych, do wojewódzkich sztabów kryzysowych. To jest bardzo dobry element. Jest za późno, ale dobrze, że tak się dzieje.

Druga sprawa. Panie ministrze. Sprawy związane z bioasekuracją w kontekście ASF. Wydaje mi się, że należy wprowadzić kary finansowe za niestosowanie się do rozporządzeń. Dlaczego? Jeśli producent X trzody chlewnej spodziewa się zadośćuczynienia w związku z taką czy inną chorobą, pomorem czy czymś innym od Skarbu Państwa, to jest naturalne, żeby zdyscyplinować przestrzeganie przepisów i ułatwić pracę lekarzom powiatowym, inspekcjom powiatowym. Powinny być przewidziane tego typu środki, sankcje. Żarty się kończą. Mówimy o ogromnych miliardach z naszego budżetu, jeśli nie daj Boże dojdzie do tragedii. W związku z tym musi też być układ...

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dobrze. Panie pośle, czy może pan zmierzać do konkluzji?

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Tak jest. Następna sprawa, panie ministrze. Dlaczego tylko do 50 sztuk trzody chlewnej budżet państwa będzie wypłacał gospodarstwom, a resztę – nie? Uważamy, że skoro w trójstronnym porozumieniu jest propozycja 300 sztuk, to chodzi o to, żeby przeanalizować ten element.

Jedna z ostatnich spraw. Jeśli chcemy, żeby produkcja w Polsce była ekologiczna, zgodna z zasadami ochrony środowiska, według tzw. systemów BAT, to po prostu, panie ministrze, musimy zwrócić uwagę na wiele rzeczy i musimy być rygorystyczni.

Ostatnia już rzecz, powiedziałbym, że najważniejsza czy jedna z ważniejszych. Panie ministrze, jak pan uważa, czy trzoda chlewna niekoniecznie musi być działem narodowym, tak jak kiedyś była? Pytam, bo są różne wypowiedzi; są wypowiedzi, że można sprawę odpuścić. Czy pan uważa w dalszym ciągu, że to ma być priorytetowy kierunek produkcji mięsa w Polsce, tak jak było do tej pory, czy nie?

Ostatnia rzecz, panie ministrze. Już kończę; naprawdę ostatnia. Odbyłem szereg spotkań z izbami lekarzy weterynarii i samymi lekarzami weterynarii. Jeśli pan, panie ministrze, nie przeznaczy dla lekarzy powiatowych inspekcji wynagrodzeń na poziomie 8 tys. zł netto, jeśli pan nie przekaże pieniędzy pracownikom administracji rzędu 3,5 do 4 tys. netto, to po prostu zapłaci pan z budżetu państwa prywatnie praktykującym lekarzom weterynarii. A to nie będzie to samo; to nie będzie ta sama jakość i nie będzie tak samo. Ci ludzie po prostu cierpią na brak pieniędzy, które najzwyczajniej muszą się znaleźć. Oni nie są w stanie udźwignąć kontroli, które pan nakłada w rozporządzeniu. Proszę o ustosunkowanie się do tematów, które poruszyłem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Szanowni państwo, pewną dżentelmeńską umową w parlamencie jest to, że każdy może zabrać głos i sam decyduje o zakresie swojej wypowiedzi. Natomiast chcę przypomnieć, że odbyliśmy w bieżącej kadencji Sejmu już 220 posiedzeń Komisji. Na wszystkich posiedzeniach są obecni przedstawiciele resortu. Panie pośle, te same pytania pan zadaje parędziesiąt razy, oczekując innych odpowiedzi czy podtrzymania odpowiedzi?

Bardzo proszę, żeby następne wypowiedzi były znacznie krótsze, żebym nie musiał reglamentować czasu. Widzę kilka osób, które zgłosiły się do zabrania głosu. Ponieważ poza, nie wiem, zabranieniem głosu, które ma może taki aspekt, że to idzie do stenogramu albo gdzieś jest transmisja, to jeszcze też trzeba oczekiwać odpowiedzi.

Czy pan minister chciał teraz odpowiedzieć, czy jak będzie więcej pytań?

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Odpowiem na końcu.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Na końcu. Dobrze. Pan poseł Szymon Giżyński. Proszę bardzo.

Poseł Szymon Giżyński (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Panie ministrze, proszę uprzejmie powiedzieć, dlaczego tak długo trwa i przeciąga się instalacja w Częstochowie ośrodka KOWR; ośrodka równorzędnego,

niezależnego od lokalizacji w Mikołowie. Za lokalizacją częstochowską stoi i stała przed kilkoma miesiącami wola kierownictwa rządowego, a tym samym decyzja i wola pani premier Beaty Szydło, oczywiście przeniesiona także na obecnego pana premiera. No i w kontekście oczywistego polecenia służbowego. Mówiłem o tym publicznie wiele razy, pytany na różnych zebraniach i przez dziennikarzy. Zgodnie z prawdą oświadczałem dokładnie to samo, co mówię teraz i nikt tego przez kilka miesięcy nie kwestionował.

Chcę tylko powiedzieć – bez argumentacji, bo myślę, że argumentacja jest całkowicie oczywista dla wszystkich, którzy decydują i przede wszystkim dla tych, którzy są żywotnie tym zainteresowani – że Częstochowa jest usytuowana dokładnie w środku, czyli koncentrycznie wobec 60% wszystkich dóbr i efektów funkcjonowania rolnictwa w województwie śląskim. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przy środkowym stole widziałem osobę chętną do zabrania głosu. Proszę bardzo się przedstawić.

Wiceprezes Polskiego Związku Ogrodniczego Zdzisław Woźniak:

Zdzisław Woźniak, Polski Związek Ogrodniczy.

Przejrzałem dokładnie cały materiał i jest w nim bardzo dużo elementów, mających na celu ugruntowanie polskiego rolnictwa i pozycji polskich rolników. Natomiast chciałbym przejść do szczegółów. Panie ministrze, gdy pan obejmował urząd ministra rolnictwa, wykazał pan duże zainteresowanie tematem i polecił pan odpowiedniemu wiceministrowi, żeby się sprawą zainteresował. Mianowicie z uporem maniaka zgłaszam postulat, żeby środki ochrony roślin, zarejestrowane w strefie centralnej Unii Europejskiej, były obligatoryjnie dopuszczone do obrotu w Polsce bez dodatkowej rejestracji. W UE, w COPA – COGECA usłyszałem, że to zależy od polskich uregulowań, natomiast ministerstwo do tej pory nie ustosunkowało się do tematu. Jeśli to zależy od prawa unijnego, to jest prośba do polskich eurodeputowanych, żeby wystąpili o rozszerzenie zakresu dopuszczenia. Strefa centralna – obligatoryjnie. Nie będę mówił w tym gronie, bo nie trzeba tego wyjaśniać, jakie ta sytuacja powoduje skutki; jest to obniżenie konkurencyjności, przedłużenie czasu itd.

Wczoraj pan minister Jurgiel rozpoczął konferencję, a kontynuował pan minister Zarudzki. Mówiono o projektach finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Było tam bardzo wiele fantastycznych pomysłów. Pan minister Zarudzki słyszał to, a pan minister Jurgiel nie. Panie ministrze. Chciałem jeszcze raz pięknie podziękować w imieniu polskich rolników. Polskie rolnictwo, ogrodnictwo, sadownictwo to skutek doskonałej działalności 10 instytutów rolniczych, które ktoś, nie będę mówił kto, chce zlikwidować; chciał je włączyć do Narodowego Instytutu Technologicznego PAN. Jeden z dwóch ministrów obronił instytuty przed tym i pan zostawił je do swojej dyspozycji. Gratuluję i chwala panu za to.

Natomiast, panie ministrze, zawsze do miodu trzeba dodać troszkę dziegieciu. Mianowicie, jak pan widzi dalsze finansowanie instytutów rolniczych? Zgodnie z projektem ustawy o Narodowym Instytucie Technologicznym przewidziana jest redukcja dofinansowania z budżetu – 25%, 50% i 75% w 2020 r. Z czego instytuty rolnicze będą prowadziły doskonałą działalność? Panie ministrze, to jest drugi punkt.

Natomiast następny punkt odnosi się do tego, żeby upowszechnić, jak mówiono na wczorajszej konferencji, doskonałe projekty, aby dotarły do rolników i do wszystkich, którzy są zainteresowani polskim rolnictwem; aby było wiadomo, jakie doskonałe projekty są wdrażane. Chodzi m.in. o taką rzecz – przed chwilą byłem o godz. 13.00 na spotkaniu o GMO. Panie ministrze, panu nie muszę tego tłumaczyć, ale chciałbym, żeby ci, którzy nie uczestniczyli w konferencji, też wiedzieli, że został opracowany doskonały projekt zrównoważonej hodowli i żywienia drobiu. Wymienię tylko kilka kwestii. Polskie produkty, uzyskiwane poprzez kwaszenie, fermentację itd. wcale nie są w wydajności gorsze od soi modyfikowanej, kukurydzy modyfikowanej; natomiast powodują, że drób jest zdrowszy, a przyrost masy jest na podobnym poziomie. Natomiast jest jeszcze jeden element, że wydzielanie tzw. gazów jelitowych jest mniejsze niż przy tamtych produktach.

Nie będę o tym wszystkim mówił, żeby nie przedłużać, bo pan przewodniczący Ardanowski zaraz kliknie i odbierze mi głos.

Panie ministrze. Natomiast jeszcze chciałem powiedzieć, że rozumiem, jaki był cel nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego i ograniczeniu obrotu nieruchomościami Zasobu Skarbu Państwa. Natomiast spowodowało to również negatywne skutki. Mianowicie spadły ceny gruntów na wsi – to po pierwsze. Jest to plus i minus. Panie ministrze, jeszcze jedna kwestia. Rolnicy mają kłopoty z uzyskaniem zdolności kredytowej. Banki spółdzielcze nie chcą udzielać im kredytów, jeśli zabezpieczenie stanowią nieruchomości rolne. Proponowałbym, żeby wziąć pod uwagę możliwość znowelizowania ustawy i wielkość działek do 3 tys. zwiększyć nie mniej niż do hektara. Umożliwi to również wykorzystanie ziemi na program Mieszkanie Plus, gdzie takie działki będą się nadawały do wykorzystania. Wprawdzie jest zapis, że na rzecz pożytku publicznego... Już kończę, panie przewodniczący.

Na rzecz pożytku publicznego będzie można przekazać ziemię w odrębnym trybie, ale proponowałbym to rozważyć. To wszystko. Panie ministrze, w programie jest poparcie działań, mających na celu wsparcie uprawy roślin wysokobiałkowych, co koresponduje z wczorajszą konferencją. Dziękuję i przepraszam.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos? Kolega obok. Proszę bardzo.

Rolnik Jan Sadecki:

Sadecki, rolnik z mazowieckiego, powiat płoński.

Zwracam się do pana ministra Jurgiela i do pana ministra Zarudzkiego. Zwracałem się do pana; kazał mi się pan odczepić. Do pana Zarudzkiego też się zgłaszałem; byłem w ministerstwie, też nic nie zrobił. Mówię odnośnie do działania agencji.

To, co się dzieje w agencjach... W agencjach giną dokumenty. Nie wszystkie dokumenty są brane pod uwagę przy wydawaniu decyzji, bo jak pracownik sobie zażyczy, jak mu rolnik nie przyniesie, to odrzuca. Próbowalem się skontaktować; nawet telefonicznie udało mi się porozmawiać z panem wiceprezesem Szymoniukiem, który mnie wysłuchał, potrafił nawet oddzwonić po godz. 17.00. Gdy zobaczył, że go problem przerósł, to amen. Pisałem do pana wiceprezesa Nowakowskiego. Amen. Od trzech miesięcy próbuję skontaktować się i prosić o rozmowę oraz wyjaśnienie panią prezes Fajger – jest to niemożliwe.

Dokonałiście takich zmian, tak jak rolnik dokonał płytkiej, niechlujnej orki w rolnictwie. Z tego plonów nie będzie. Trzeba głębokiej, solidnej orki, zrobionej z zaangażowaniem. Pracownicy boją się tamtego systemu. Robią wszystko... A tak, jakby powiedział pan zastępca dyrektora oddziału mazowieckiego, że są tylko od podpisywania, a nie od czytania. To jakich fachowców się zatrudnia, jeżeli kierownik wydaje decyzję, a nie zapoznaje się z materiałem?

Do kogo mam się zgłosić w celu wyjaśnienia sprawy? Szybsze jest skierowanie rolnika do sądu, żeby walczył o swoje, co jest patologią i nie powinno mieć miejsca. Wydaje się decyzje wbrew pismom do wyższych instytucji. Do pana Jurgiela złożyłem pismo, pół roku leżało. Agencja swoje robiła, panie ministrze. Nic się z tym nie dzieje. Ile trzeba czekać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Padło wiele pytań. Panie ministrze, może w tej chwili czas na serię odpowiedzi. Nie wiem, czy sprawy indywidualne, podniesione przez ostatniego mówcę... Takie sprawy nie powinny być raczej przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji, a raczej powinny zostać wyjaśnione w jakiejś procedurze wyjaśniająco-odwoławczej. Proszę bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

Panie przewodniczący, to taka Komisja. Myślę, że pan może złożyć w prezydium Komisji czy do sekretariatu sprawę, a my ją wyjaśnimy. Nie sądzę, żeby tylko jeden rolnik był aż tak krzywdzony, ale sprawdzić trzeba. Jednak nie mamy jakiejś masowej liczby skarg

na działanie agencji, ale może akurat w tym przypadku pan ma rację. Proszę sprawę też skierować do nas.

Jeśli chodzi o UKUR (ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego), to nowelizacja będzie przedstawiona. Zgłaszał to pan z Polskiego Związku Ogrodniczego. Wszystkie wnioski są zgłaszane, pan Babalski będzie odpowiadał.

Jeśli chodzi o finansowanie instytutów. Rzeczywiście przyjęto ustawę, która będzie o Łukasiewiczu. Po prostu stawiamy na to, że instytuty będą bardziej aktywne. Są możliwości wynikające z programu Horyzont 2020. W następnej perspektywie będzie to tzw. BIOIST. Jest to nasza inicjatywa. W BIOSTRATEGU jest 500 mln. No i są działania EPI. Tak, że zdajemy sobie sprawę z tego, że może będą trudności, natomiast na pewno instytutów nie zostawimy samych sobie. Trzeba szukać rozwiązań.

Jeśli chodzi o środki ochrony roślin, to jest kwestia nowelizacji ustawy o środkach ochrony roślin. Chodziło panu o to, żeby środki, które np. są zarejestrowane w Niemczech, można było stosować u nas, tak? Postulat był zgłaszany i myślę, że trzeba to wprowadzić przy ustawie, chociaż tam są i zagrożenia.

Pan poseł Giżyński po raz kolejny mówi nieprawdę. Już kilkakrotnie do tego się odnosiłem. Panie pośle, naprawdę jest uzasadnienie dla tej decyzji. Jest cała opinia. Możecie państwo powołać zespół, żeby to wreszcie wyjaśnić – jaki dostęp, jaka była analiza materiałów i jaka była zasadność lokalizacji ośrodka w województwie śląskim. Naprawdę proszę nie wprowadzać posłów w błąd. Proszę bardzo, powołajcie zespół. Wyjaśnijcie wszystkie argumenty za i przeciw. A fakt, że Olejniczak zlokalizował ARiMR czy inne ośrodki w Częstochowie – uważam, że to też niekoniecznie było zasadne, dlatego że centrum to są Katowice i okolice. Natomiast tam o tyle jest łatwiej, że we wszystkich powiatach są oddziały ARiMR. Są oddziały KRUS, a także oddziały innych instytucji, np. weterynarii. Rolnikom to nie przeszkadza, bo rolnik idzie do oddziału powiatowego ARiMR. Natomiast jak jest centrala w Częstochowie, to tylko to, że są dodatkowe koszty, bo ktoś, pracownik powiatowy, jedzie raz na miesiąc z Bielska-Białej do Częstochowy. To są koszty podwójne. Ale to już tak jest. Dlatego zlokalizowaliśmy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa centralnie. Siedziba oddziału głównego Agencji Nieruchomości Rolnych zresztą była w Mikołowie. Agencja Rynku Rolnego była w Katowicach, teraz mamy tam budynek, który został wyremontowany. Nie musimy płacić, tak jak płaci się po kilkaset tysięcy za wynajmowanie. Panie pośle, a zatem naprawdę proszę o trochę powagi.

Sprawy, które poruszył pan Ajchler; to jest dużo spraw. Jeśli chodzi o spółdzielnie rolnicze, to zgłosiliśmy projekt ustawy. Jeśli chodzi o prawo spółdzielcze, to jest domena ministra infrastruktury. Natomiast my zgłosiliśmy, tak jak powiedziałem, ustawę o spółdzielniach rolników. Ustawa powinna zdynamizować spółdzielczość w Polsce; zresztą taki jest cel, żeby było tak jak we Francji, gdzie rolnik należy do kilku spółdzielni. Panie pośle, nie widzę naszych działań przeciwko spółdzielniom. Jestem za spółdzielczością i zawsze byłem. A działania, które będziemy podejmowali, na które będziemy mieli wpływ, na pewno będą służyły spółdzielczości.

Jeśli chodzi o ASF, temat ciągle poruszany na wielu spotkaniach z panem, to nie można powiedzieć, że nie zatrzymaliśmy. Zatrzymaliśmy ASF u świń, w stadach, wzdłuż granicy. Choroba nie rozprzestrzenia się specjalnie, jeśli chodzi o kraj. Odpowiedzialność producentów też musi być, panie pośle, bo bioasekuracja to jest przestrzeganie pewnych zasad. Myślę, że większość rolników i hodowców ma tego świadomość. Jeśli mieliśmy ostatni przypadek, gdzie było 500 sztuk czy prawie 600 sztuk w stadzie i była przywieziona ściółka, w której leżały najprawdopodobniej kości dzika, to jest to nieodpowiedzialność rolnika. Nie wiem, czy poleciłem kontrolę i wyjaśnienie, żeby ewentualnie też wstrzymać płatności, bo to jest brak odpowiedzialności, jeśli mówimy o tym od trzech lat, a rolnik robi swoje i nie zwraca na to uwagi.

Jeśli chodzi o import z zagranicy żywych świń, to jest jeszcze pokłosie tego, że oddaliśmy przemysł przetwórczy. Przypomnę – „Sokolów” czy „Ełk”, czy „Animex”. To są firmy zagraniczne i one sprowadzają zwierzęta z terenu UE do swoich zakładów. Naszym zadaniem jest odbudowa przetwórstwa w Polsce. Liczę w tym zakresie na KOWR, bo będziemy podejmowali działania, aby uruchamiać przetwórstwo i wspierać je w ramach być może spółdzielni rolników. Wspierać inicjatywy. Dofinansowywać je potem w ramach partner-

stwa publiczno-prywatnego; przypomnę, że jest nowa ustawa, która daje w tym zakresie możliwości. Ale jeśli chodzi o KOWR, to niestety, nie przejęliśmy kadry przygotowanej do realizacji tego typu zadań. Wymaga to trochę czasu.

Są inicjatywy. Chcemy np. opracować program skupu w programie białkowym. Będziemy podejmowali szereg inicjatyw, które będą służyły polskim rolnikom. Mam nadzieję, że uzupełnienie kadr czy wyszkolenie doprowadzi do bardziej dynamicznej działalności. Chociaż zadania, które są obecnie przewidywane ustawowo, są realizowane nie gorzej niż przed połączeniem agencji. Natomiast nowe zadania wymagają po prostu dalszego przygotowania tej instytucji, a czynnik ludzki ma tu bardzo duże znaczenie.

Wie pan – zatrzymać ASF. Niemcy też już teraz robią szkolenia w landach i przygotowują się do ASF. To nie jest tak, że minister czy resort może stanąć i zatrzymać ASF. Jeśli ktoś przewiózł żywność z Ukrainy i wyrzucił pod Warszawą, a z tego powstało ognisko, to trudno było obwiniać resort, że ASF powstał. Natomiast podejmujemy wszystkie działania, jakie są możliwe, żeby chorobę zlikwidować. Do 31 marca Polski Związek Łowiecki zadeklarował, że dokona redukcji dzików do 0,1 dzika na km². Poczekamy na to. Naszym zadaniem jest bioasekuracja. Jest tutaj też duża odpowiedzialność rolników. Trzeba o tym mówić. Rozporządzenie jest przyjęte. Teraz staramy się o środki z Komisji Europejskiej. Złożony jest wniosek o 300 mln. Jeśli nie otrzymamy takiej ilości środków, to budżet państwa będzie musiał pokryć koszty.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia lekarzy weterynarii, to już o tym raz mówiłem, panie pośle, w budżecie, który przyjęliście, to właścicielem części budżetu dotyczącej wynagrodzeń są wojewodowie, a wojewodowie podlegają pod Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Wnioskowałem o pionizację już od kilkunastu lat, żeby była pionizacja, jeśli chodzi o służby, m.in. weterynarię. Natomiast minister rolnictwa nie ma żadnych instrumentów w celu zwiększenia środków i to trzeba jasno powiedzieć. Tak, że prosilibym, żebyście też zaprosili ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Skierowałem pismo w związku z nowym projektem budżetu na trzy lata, wskazując na niezbędne działania w tym zakresie. Ponadto w tym roku zwiększyliśmy o 50 etatów w budżecie, m.in. na mój wniosek, który wspólnie podpisał minister MSWiA. Te działania są potrzebne. Tylko muszę powiedzieć, że panowie sprawowaliście władzę tyle lat i nie było aż takiego problemu. Przez 8 lat zamroziliście płace dla weterynarzy, a my stworzyliśmy 50 etatów plus są jakieś skromne podwyżki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejna tura pytań. Pan prezes Szmulewicz. Proszę.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, panie ministrze, panowie ministrowie. Chcę zabrać na krótko głos, bo w sumie praktycznie większość rzeczy, które były przedstawione przez resort, są z nami konsultowane. A nawet mam odwagę powiedzieć, że są z nami uzgadniane. Problemy na wsi będą zawsze i one się tworzą. To nie tylko problemy samych rozwiązań prawnych, ale każdy sezon przynosi nam nowe wyzwania – to susza, to deszcze, to dzisiaj znowu mrozy bez śniegu i za chwilę może być następny problem.

Najważniejszy problem, który dzisiaj istnieje i który trzeba chyba załatwić, to rozwiązać problem ASF, bo choroba przetacza się przez coraz większe obszary Polski. Można mówić, że się nie zatrzymało ASF tu albo tam, ale patrząc z doświadczenia na ASF, który jest dzisiaj na Ukrainie, w Czechach, na Białorusi, gdzie teoretycznie ASF nie ma, to u nas w Polsce mimo wszystko rozprzestrzenianie się choroby jest znacznie mniejsze, więc to też jest jakieś porównanie.

Pojawiają się nieraz hasła przedstawicieli różnych grup, że dzieje się źle, więc najlepiej kogoś zwolnić albo kogoś obarczyć winą; to tak, jakby dzisiaj za rozwój grypy obwinili lekarzy i winili ich za to, że mamy problem grypy wśród ludzi o tej porze roku. A także zwolnić wtedy ministra, bo źle działa na grype. Ale są to dosyć trudne sytuacje; podejmuje się wiele działań w rolnictwie i każdy z nas to wie, że jeżeli się nawet podejmuje kierunkowe zmiany, to efekty w rolnictwie pojawiają się za parę lat. To nie jest tak, że przy

pomocy czarodziejskiej różdżki można dzisiaj zrobić dobry przepis i on od razu zacznie dawać efekty.

Tak samo podczas naszej współpracy przy ustawie o obrocie ziemią odbywało się wiele, że tak powiem, dosyć trudnych prac i rozmów, żeby pogodzić interes rolników, gospodarstw rodzinnych, bo to jest najważniejsze. A z drugiej strony także trzeba było pogodzić interes dzierżawców, którzy dzierżawią państwową ziemię. Dopowiem tylko, że ostatnie dane, z którymi się zapoznałem, wskazują, że w rękach 1% dzierżawców znajduje się 40% ziemi, dzierżawionej od Skarbu Państwa. Jest cały czas mowa, że rolnicy indywidualni przez lata przejęli większość ziemi, a tak naprawdę dane świadczą o tym, że kumulacja dzierżawy zasobów państwowych jest dosyć duża i w rękach wąskiej grupy; a mamy cały czas głód ziemi. Te sprawy były dosyć trudne i na pewno trzeba uszanować własności i różne rzeczy, ale też należy wypracować kompromis, który sięgnie wszystkich.

Przed nami jest wiele wyzwań. Najczęściej dzisiaj mówię, że w Polsce rolnikowi potrzebne jest mocne doradztwo, mocni doradcy. Przekształcenia i wszelkie zmiany są widoczne, gdy patrzę na poszczególne kraje UE, które mogą służyć nam przykładem, jak np. Francja, Austria i inne. Przykłady świadczą o tym, że tamten rolnik nie był mądrzejszy od naszego rolnika w Polsce, tylko miał stworzony przez państwo lepszy system doradczy, któremu ufał.

Zmiany nie zajądą same. Odnieśliśmy wielki sukces jako rolnicy przez ostatnie lata, że potrafiliśmy wyprodukować dobry towar, który jest dzisiaj ceniony na rynku krajowym i na rynkach europejskich oraz światowych, ale czas nie stoi w miejscu. Dzisiaj musimy zrobić następny krok, żebyśmy nie byli tylko producentami surowca, ale żebyśmy mieli także udział w handlu; czyli producenci rolni – i ci mniejsi, i ci więksi – muszą zacząć tworzyć zakłady przetwórcze i odbudowywać w pewnym sensie udział w handlu. Zakłady przetwórcze nie są w naszych rękach. Chodzi o to, żebyśmy mieli coraz mniej pośredników, a zaczęli może mieć udział w przetwórstwie.

Dzisiaj zarzuca się nam... Na wsi jest taka sytuacja, że mówi się, iż ktoś chce budować chlewnie, jakieś tam duże fermy. Rolnikom swoim mówię: panowie, a może we trzech, we czterech pobudujemy też chlewnię, która będzie konkurencyjna dla innych. Tak się działo na całym świecie, jak również w Europie. Dla nas, rolników, jest to wielka lekcja do odrobienia. Oczekuję, że będzie pomoc państwa i taka w przyszłości ma być. A także oczekuję, że przy tym będzie silne doradztwo. Marzy mi się, że jak indywidualni rolnicy będą mieli chlewnie i również inne rzeczy, to wówczas zaczną się zrzeszać w większe spółdzielnie. Może dla kilkuset większych chlewni zaczną myśleć o tym, żeby budować swoje przetwórstwo, ale nie stanie się to z dnia na dzień. Tego nie można zrobić jutro, ale trzeba zacząć o tym wszystkim myśleć, żebyśmy za 10 lat nie obudzili się i nie stwierdzili, że konkurencja z nami po prostu wygra.

Życzylbym sobie, żeby współpraca nadal była taka, jaka jest, żeby nie była gorsza. A ze swojej strony, jako izby, stawiam gotowość współpracy z rządem; bo taka jest nasza rola, żeby współpracować z rządem, aby bronić interesów rolników i dbać o ich interes.

Niepokoje są różne i nadchodzą ze wszystkich stron. Dzisiaj można przeczytać artykuł w „Rzpie” na temat nas, rolników. Jest dosyć duży artykuł w „Rzeczpospolitej”, że jesteśmy tacy albo inni. Nie chcę gnębić cytatami, że rolnicy są najgorszym stanem w Polsce. To trzeba właśnie zmieniać, na tym właśnie polega nasza bardzo ważna rola. Dziękuję za współpracę, jaka istniała do tej pory. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Pan Waldemar Rolewski, Federacja Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. Proszę.

Wiceprezes Zarządu Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych Waldemar Rolewski:

Chcę poruszyć trzy wątki. Pierwszy. Spółki pracownicze miały kiedyś przywilej przy przetargach. Była możliwość korzystania z takiego przywileju, jaki mają rolnicy indywidualni. Postuluję, żebyśmy przywrócili ten przywilej.

Druga informacja. Za czasów ministra Pilarczyka w Polsce był zrobiony program hodowli koni z zaangażowaniem Polskiego Związku Jeździeckiego. Wtedy zostało stwo-

rzony bardzo przyzwoite opracowanie, które można, w moim przekonaniu, wykorzystać dzisiaj do programu zachowania hodowli i wygrania sprawy. Naprawdę w Europie przemysł koński to jest potężny przemysł i możemy w oparciu o naszą hodowlę – nie chów, tylko hodowlę – w sposób istotny zmienić obraz wsi.

Trzeci wątek jest taki, że do planu pana premiera Morawieckiego brakuje w Polsce ludzi. A według różnych szacunków mamy od 500 tys. może do 1 mln ludzi na wsi, których mamy w małych gospodarstwach. Jeżeli mówimy, że mamy młodych rolników, którzy mają gospodarstwa 40-50 ha i my je wspieramy, to okej. Natomiast jeżeli młodych rolników wspieramy w gospodarstwach kilkuhektarowych, to jeżeli nie są to działki specjalne, wówczas jest to działanie na szkodę tych rolników. A poza tym musi być alokacja siły roboczej. Francja w latach 60-tych przeniosła około 5 mln ludzi z rolnictwa do przemysłu. Dzięki temu uzyskała zdrowe rolnictwo i rozwój gospodarczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, powoli zbliża się czas końca dostępności sali. Jeszcze chcielibyśmy, żeby pan minister też odpowiedział na drugą turę pytań. A więc jeszcze raz proszę kolegę spod Płońska. Proszę bardzo. Bardzo krótko.

Rolnik Jan Sadecki:

Panie ministrze, pan powiedział, że jest to jeden przypadek. Nie, panie ministrze. Z kim bym nie porozmawiał, to wprost mówią głośno, że jest bałagan w agencjach. Tylko widać, panowie, jeśli pan minister tak mówi, że jest to ignorowane i zamiatane pod dywan. Nikt się temu nie przygląda, nikt tego nie kontroluje i nie wyciąga wniosków. To jest moja odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Kolega. Proszę bardzo.

Wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie posłowie. Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. Wójt gminy, w której wybuchło ognisko w ubiegłym tygodniu, o którym pan minister mówił.

Nasza gmina jest typowo rolnicza. Powiem, że w całej miejscowości są same gospodarstwa indywidualne. Pogłowie trzody chlewnej wynosi około 10 tys. sztuk – tylko w jednej miejscowości. W tej chwili wszystko stoi. Po sąsiedzku jest druga miejscowość, w której jest 30 tys. sztuk; też wszystko stoi.

Nie wyrokowałbym o winie, bo rolnik, u którego to się zdarzyło, jest od dawna szefem Zrzeszenia Producentów Trzody Chlewnej. Przepraszam, naprawdę jest świadomy. Uważam, że poziom bioasekuracji u tego człowieka był wzorowy. Mogę się mylić, bo się na tym nie znam; są służby weterynaryjne i dajmy im czas, żeby skończyły swoją pracę.

Natomiast w imieniu rolników z mojej gminy chciałbym prosić, żeby umożliwiono pozostałym rolnikom sprzedaż tego, co mają. Nie mogą sprzedać zwierząt, a z powodu poprzedniego ogniska już raz zostali przyblokowani. Czas, kiedy mogą sprzedać, zdublował się, nałożył się. Nie chcę mówić, co będzie, jak wybuchnie drugie ognisko, bo firma, która zlikwidowała w ciągu jednego dnia 500 sztuk zwierząt...

Przepraszam bardzo. Może teraz będzie mnie już lepiej słyhać. Dziękuję za odpowiedź. Teraz i ja się lepiej słyszę.

Wspomniana firma, która zlikwidowała zwierzęta, poradzi sobie na pewno i z pozostałą ilością. Mam na piśmie skonsultowane propozycje i prośby. Złożę je panu przewodniczącemu. Chciałbym na tyle, na ile pozwalają przepisy, albo na tyle, na ile należy je zmienić, prosić, żeby pozostali rolnicy mogli spróbować wyprowadzić świnie ze swoich gospodarstw. Nie wyobrażam sobie, co będzie, jeśli zwierzęta będą musiały tam zostać.

A jak niektórzy z państwa myślą, że ASF nie przyjdzie, to przyjdzie. Owszem, w lutym były 4 ogniska w kraju, ale przypadków mamy już 538 na terenie kraju. Tylko w ciągu tego roku. Jeden przypadek to może być kilkanaście padłych dzików. U nas poziom redukcji już dawno jest doprowadzony do 0,1 sztuki dzika. To nic nie daje. A powiecie bialskim, gdzie dziki były wybite, to weszły nowe i znowu zdychają. Tak więc robi się pewnego rodzaju błędne koło w tej sytuacji.

Nie jestem taki mądry, żeby znaleźć rozwiązania w tej sytuacji. Natomiast rolnicy też prosili, żeby zaprosić osobiście pana ministra do naszej gminy. Pan minister Bogucki już u nas był. Już rozmawialiśmy z panem ministrem Boguckim. Wiemy, jakie ma kompetencje i jakie umocowania, i ile może. Przekazał nam to osobiście na różnych spotkaniach. Dlatego z tego miejsca chciałbym prosić o pomoc dla rolników z terenu gminy Jabłoń.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie wiem, czy dobrze widziałem. Pan Sobociński, tak? Jurek, chcesz zabrać głos, czy nie? Nie. Pan Zaręba. Przepraszam bardzo.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panowie ministrowie, panowie przewodniczący, szanowna Komisjo. Gdybyśmy spojrzeli na polskie rolnictwo z perspektywy tej sali, to klimat byłby po prostu do przyjęcia; ale tak dobrze nie jest. Nie chcę być krytyczny, ale niemniej jednak chciałbym na posiedzeniu zwrócić uwagę na pewne rzeczy, które są, niestety, zauważalne – i o tych sprawach należy mówić stosunkowo głośno, a szczególnie należy mówić o tym w okresie, kiedy zbliżamy się do wyborów samorządowych. Chcę powiedzieć, że nasze uwagi są po to, żeby rolnictwo – a szczególnie rolnictwo poprzez wieś – nie wpływało ujemnie na notowania tego rządu, na notowania polityków opcji, którą wybraliśmy i której chcemy być po prostu przyjaźni i wierni.

Proszę szanownych panów ministrów. Wydaje mi się, że kompetencje ministerstwa powinny sięgać tak daleko, żeby powiedzieć, że świnia w Polsce nie może być tańsza w żywej wadze niż 5 zł, a mleko nie powinno być tańsze niż 1,5 zł. Klimat najbliższych paru miesięcy jest bardzo istotny dla ministerstwa, a przez to i dla rządu, a szczególnie dla rolników. Chodzi o to, żeby stworzyć właściwe proporcje i żeby po prostu było widać, że ktoś się interesuje rolnictwem i rolnikami nie tylko na zasadzie, że z nimi porozmawia, spotka się i ustali jakieś dane. Rzecz w tym, aby rolnicy to widzieli bezpośrednio i odczuwali finansowo. To jest jeden temat. Myślę, że jest sporo do zrobienia w tym zakresie.

Zgodzę się z głosem jednego z przedmówców, że bardzo ważne jest doradztwo, bo wiele rzeczy, o których mówi się na ul. Wiejskiej, na wieś szybko nie dociera, a często-gęsto nie dociera wcale. A na wsi tworzy się oddolny klimat zupełnie niezbieżny z tym, o czym mówi się na posiedzeniach Komisji i do czego się dąży. Dlatego też jest ogromne pole do popisu, a może nie do popisu, tylko do zrobienia wielu rzeczy. Jest to jeden temat.

Drugi temat, o którym chcę wspomnieć, to jest właśnie kwestia ustroju rolnego i gospodarstwa rolnego. Chcę zauważyć, że na wsi jest w tej chwili mnóstwo ofert ziemi do sprzedania; a jednak dobrze byłoby, żeby handel nie odbywał się na jakiejś tam zasadzie, tylko na zasadzie sprzedaży między rolnikami. Dobrze byłoby, żeby w tym partycypowały również instytucje finansowe, na które rząd i ministerstwo ma wpływ. Mogę powiedzieć tylko jedno, że polskich rolników, mniejszych czy większych, stać na to, żeby spłacać kredyt, ale nie stać ich na to, żeby kupowali nawet większe powierzchnie za własną gotówkę. W rolnictwie nikt nie nazywał pieniędzy. Jest to bardzo ważny temat, bo kiedyś może się odbić dużą czkawką. A jednak zgadzamy się z duchem ustawy i z duchem decyzji ministra Jurgieła, żeby obrót ziemią odbywał się między rolnikami i żeby ziemia była w polskich rękach. Co do tego chyba nikt w kraju, jeśli myśli polskimi kategoriami, nie ma absolutnie żadnych wątpliwości.

Jeśli już mówię o ziemi, to pozwólcie państwu, że zwrócę uwagę na bardzo trudny, aczkolwiek wstydlivy temat, który się nazywa... Kiedyś nazywało się, że składamy wniosek o rozszczenia. Mówię o ziemiaństwie, o wszystkich sprawach związanych z reprivatyzacją. Proszę państwa, byłem jednym ze współtwórców związku NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” i jak pamiętacie państwo porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie, to w drugim punkcie było napisane: naprawić krzywdy społeczne. Twierdzą i chyba wielu na sali i nie tylko tutaj zgodzi się ze mną, że reforma rolna i cała późniejsza nacjonalizacja stalinowska była jedną wielką krzywdą społeczną. Jeśli dziś tak dużo mówi się na ten temat, kiedy sprawa dotyczy miasta, kamienic i jakichś nieruchomości miejskich, to nie należy zapominać, że również ten temat powinno się w jakikolwiek sposób wziąć pod uwagę.

Proszę państwa, nie dalej jak tydzień temu byłem na spotkaniu ziemian, bo też jestem z tej warstwy i nie będę tego wcale ukrywał. Ci ludzie, czasami już w bardzo poważnym wieku, mają ogromną pretensję do tego rządu, że nikt nie zainteresuje się tematem; a przecież ten rząd powinien być emanacją rządu, który jest polski. Mają pretensję, że nikt mnie zainteresuje się tematem choćby w jakikolwiek sposób. Jeśli 20% ma być w miastach, to niechby na litość boską było i 20% na wsi. Mówię o tym, bo uważam, że krzywdy dotyczą wszystkich, a nie tylko wybranych i dlatego też nie należy tematu tak zupełnie zostawić.

Jeszcze raz odwołam się i powiem panom ministrom z całą swoją osobistą życzliwością, żebyście stworzyli w najbliższych miesiącach na wsi dobry klimat i ekonomiczny, i społeczny, żeby po prostu wygrać wybory samorządowe. Jest to bardzo ważny element dla dalszej działalności i tego rządu, i całego kraju, a szczególnie dla rozwoju rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Mariusz Gołębiowski. Proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo. Nie chciałbym powtarzać po koledze Szmulewiczu, ale oczywiście w większości spraw zgadzamy się z tym wszystkim, co powiedział przewodniczący.

Panie ministrze, mam pytanie do państwa. Chciałbym też oczywiście podziękować, że pan minister i jego zastępcy chcieli nas wysłuchać i są tak cierpliwi, ale chodzi mi przede wszystkim o ASF, a głównie o dzisiejsze, wcześniejsze posiedzenie Komisji. Było straszne oburzenie środowiska myśliwskiego na to, co pan minister próbuje zrobić i robi w sprawie odstrzału dzików, jak zauważyliśmy. Mam pytanie dotyczące tego, jakie minister ma możliwości egzekwowania nakazów, nałożonych na myśliwych? Jak dotychczas to były ograniczone możliwości. Minister rolnictwa oczywiście nie miał możliwości, a miał je minister środowiska. Widzimy, że teraz współpraca układa się w dużej mierze lepiej, niż układała się dotychczas. Mamy bardzo wielką nadzieję, że egzekwowanie od myśliwych przepisów rozporządzeń i przepisów ustawy będzie lepsze. Dzisiaj myśliwi wyraźnie powiedzieli, że są zbulwersowani zmianami i nie chcą ich realizować. Ale mamy nadzieję, że będzie to realizowane.

ASF jest bardzo dużym problemem, z którym boryka się rząd. Na posiedzeniach Komisji Europejskiej w Brukseli rząd przedstawia różne rozwiązania, ale też i oczekuje pieniędzy od KE, a komisja nie jest skłonna dawać pieniędzy. Wszystko spoczywa na barkach polskiego rządu.

Jeśli chodzi o konie, o których wspominał poprzednik, nie musimy wyważać drzwi; musimy tylko brać wzorce z Francji, z Niemiec. Na przemyśle końskim może korzystać państwo polskie, a nie korzysta; na tym skorzystają też hodowcy, rolnicy, tylko trzeba przemysł uruchomić. Podziękowania dla pana ministra, że jest powołana rada programowa strategii działania krajowego na rzecz hodowli koni. Wszystkie formy krytyki odnośnie do rady końskiej, która powstała półtora roku temu przy ministrze rolnictwa, są moim zdaniem nieuzasadnione, bo jest to bardzo pozytywne działanie. Nikt przez ostatnie 27 lat nad tym się nie pochylił, a pochylił się ten rząd i minister. Myślmy, że to są pozytywne działania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę odpowiedzieć na pytania i podsumować dyskusję. Proszę bardzo.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel:

W większości były to wnioski. Wyjaśnimy, na czym polegał przywilej, jeśli chodzi o spółki pracownicze.

Jeśli chodzi o SOR i przemieszczanie ludzi, polityka jest taka, żeby jednak żywotność obszarów wiejskich została zachowana. Strategia przewiduje tworzenie pozarolniczych miejsc pracy. Jest to też nasz priorytet w ramach paktu. Ale oczywiście są przykłady –

weźmy np. Narew i Hajnówkę, gdzie jest 3 tys. miejsc pracy; jest utworzona fabryka, co prawda od 15 lat i w powiecie hajnowskim jest możliwość pracy. Jednak trzeba tworzyć pozarolnicze miejsca pracy, tak aby ci, którzy rezygnują z prowadzenia działalności rolniczej, po prostu mieli możliwość podjęcia pracy.

Jeśli chodzi o bałagan w ARiMR, nie mówię, że jest wspaniale. Muszę jednak panu powiedzieć, że na każdy wniosek, który wpływa, jest wydawana decyzja, a potem sąd administracyjny rozpatruje odwołanie. Oczywiście najpierw odwołania wpływają do ministra. Myślę, że nie jest aż tak źle, jak pan mówi, chociaż jest część kadry, która niekoniecznie podchodzi do swoich obowiązków w sposób właściwy. Dlatego przyjrzymy się sprawie, o której pan mówił. Prosimy jeszcze o jej przypomnienie.

Jeśli chodzi o gminę, z której jest pan wójt. Panie wójcie, podejmowaliśmy i podejmujemy działania od dwóch lat. Były strefy niebieskie i czerwone. Udało się z tych terenów zagospodarować świnie. Natomiast niedobłą sprawą jest to, że jako Polacy nie mamy swoich firm przetwórczych. Natomiast w strefie, gdzie producenci kupują po niższych cenach, wprowadzony był program rekompensat. Różnica w cenie wynosząca 1,50 zł była wypłacana. Tak więc to jest szczególny pana przypadek. Główny lekarz weterynarii próbuje rozmawiać z zakładami. Pan minister Bogucki, jako pełnomocnik, też dużo w to wkładał pracy. Będziemy musieli rozwiązywać i rozwiązać problem. Proszę się zgłosić z tym problemem, bo ja nie wiem dokładnie, jak to jest na tym etapie.

Pan, który mówił o sprawach finansowych, o ustroju rolnym. Obrót ziemią wprowadziliśmy zgodnie z naszym programem i ogłosiliśmy to. Ktoś powiedział, że spadła cena; to dla rolników dobrze, jeśli cena spadła, bo przecież nie chodzi o to, żeby cena gruntów rolnych rosła. Chodziło o to, żeby nie było spekulacji, żeby grunty nie były wykupywane przez obcy kapitał. Muszę powiedzieć, że ostatnio w Niemczech czy we Francji są jasne stanowiska, żeby nie sprzedawać ziemi cudzoziemcom. Chcą wprowadzić te rozwiązania, które są w Polsce.

Natomiast jeżeli chodzi o finansowanie, to jesteśmy w systemie WPR. Mamy instrumenty, które są w niej przewidziane, a więc płatności obszarowe. Staramy się o wyrównanie czy podniesienie poziomu do poziomu innych państw. Negocjacje na tym etapie prowadzi nawet sam pan premier. Rozmawiamy o kopercie.

Mamy środki na modernizację. Przeznaczaliśmy więcej środków na ubezpieczenie upraw i zwierząt, dodatkowo w tym i tamtym roku, ponieważ wszystkie nie były ubezpieczone. Już była mowa, że 680 mln przeznaczono na inne działania krajowych instrumentów wsparcia. Natomiast nawet jeśli byśmy chcieli dawać rolnikom pieniądze, to prawo unijne na to nie pozwala. Nie pozwala na to, bo jest to zakłócenie konkurencji. Myślę, że instrumenty, które stosujemy, są akceptowane. Tak, jak powiedział przedstawiciel samorządu rolniczego, od razu ze wszystkim nie będzie lepiej. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia Komisji. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panom ministrom, związkom, wszystkim przedstawicielom stowarzyszeń obecnych na dzisiejszym posiedzeniu.

Chciałbym jednocześnie podkreślić, że protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu bardzo.